

Bondyra, Wiesław

Testament Jana Tarły, wojewody sandomierskiego, z 1750 roku

Res Historica 26, 141-153

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

WIESŁAW BONDYRA

TESTAMENT JANA TARŁY, WOJEWODY SANDOMIERSKIEGO, Z 1750 ROKU

Testamenty szlacheckie z czasów Polski przedrozbiorowej stanowią niezmierzenie cenne źródło informacji do dziejów poszczególnych rodów, koligacji i stosunków własnościowych, ale także do dziejów gospodarki, obyczajów i szeroko rozumianej duchowości. Spośród bardzo licznych testamentów z tego okresu, znajdujących się w zbiorach podworskich lub oblatowanych w księgach grodzkich, ostatnia wola Jana Tarły wyróżnia się znaczną objętością (29 stron rękopisu) i oryginalnością treści. Ważna jest również ze względu na rangę i znaczenie tej postaci w życiu Rzeczypospolitej epoki saskiej.

Jan Tarło (1684–1750) był jednym z głównych luminarzy życia politycznego Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVIII stulecia. Kształcił się we Francji. Wcześniej zaczynał działalność publiczną i zachował w niej dużą aktywność przez wiele lat. Wielokrotnie był wybierany posłem na sejm, komisarzem skarbowym i deputatem do Trybunału, któremu czterokrotnie marszałkował. Był też stosunkowo niezłym dowódcą i organizatorem wojska koronnego. Aktywnie uczestniczył w konfederacji tarnogrodzkiej, a zwłaszcza w konfederacji dzikowskiej, którą współtworzył i której współprzewodził. Wraz z Potockimi stał na czele stronnictwa republikańskiego¹. Przez większość życia zapamiętały wróg panowania saskiego, swą znaczniejszą karierę urzędniczą zawdzięczał właściwie tylko bezowocnym próbom pozyskania go przez dwór po obu konfederacjach: w r. 1719 (awans na wojewodę lubelskiego), w r. 1728 (starostwo generalne podolskie) i w r. 1736 (województwo sandomierskie)². Przez zwolenników oceniany był jako „charyzmatyczny patriota”, a i przez wrogów nie bez pewnego szacunku — „człkiem kłótlwym, ale wyrachowanym i trzeźwym”³.

Testament Tarły został spisany 5 stycznia 1750 r., w dniu jego śmierci, a oblatowany w grodzie lubelskim jeszcze tego samego dnia przez szlachcica Józefa Zieleniewskiego, famulusa rodu⁴. Oryginalny tekst — typowy dla epoki — jest

¹ Więcej o działalności publicznej Tarły w innym artykule — *Tarłowie a szlachta woj. lubelskiego w I poł. XVIII w.* (w druku).

² W tym ostatnim roku otrzymał też Order Orła Białego.

³ M. Gembarzewski, *Jan Tarło — pierwszy powstaniec polski*, Warszawa 1935, s. 19 i n.; J. Gierowski, *Między saskim absolutyzmem a złotą wolnością*, Wrocław 1953, s. 176, 181, 193, 194, 259, 289.

⁴ Archiwum Państwowe w Lublinie, Księgi grodzkie lubelskie, relacje, manifestacje, oblaty [dalej: APL KGL RMO], 310, k. 15–26v, 312, k. 34v–42, 23–28v (tu zła numeracja kart); Biblioteka Czartoryskich w Krakowie [dalej: BCzart.], rkps 590, s. 546–559; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 13731/III, s. 117–128. Rychła oblata zapewne

dość trudny w odbiorze przez czytelnika. Z całą pewnością dyktowany, jest prawie całkowicie pozbawiony interpunkcji (z wyjątkiem przecinków, stawianych często zupełnie przypadkowo), pisany jednym ciągiem i pełen wtrąceń. Z tego względu niekiedy staje się wręcz niezrozumiały. Niezbędne zatem były pewne istotniejsze trawestacje, jednak niegodzące w sam sens treści aktu. Do takich należało między innymi maksymalne uwspółcześnienie pisowni i wstawienie współczesnej interpunkcji, zgodnie z przyjętymi normami⁵. Starano się również prostować pomyłki pisarza, błędy gramatyczne oraz uzupełniać dane o pojawiających się w nim postaciach w nawiasach kwadratowych lub przypisach.

Sam tekst ostatniej woli Tarły jest bardzo oszczędny i ubogi w elementy autobiograficzne, stosunkowo często spotykane w innych staropolskich testamentach. Początkowo wydaje się ona dość typowa, zawierając klasyczne akcenty religijne i troskę o materialne uposażenie dla pozostałej żony i dalszych uboższych krewnych z linii lubelskiej i sandomierskiej. Jednakże najobszerniejsze i najistotniejsze fragmenty poświęcone zostały wręcz obsesyjnym próbom tworzenia całego szeregu pośmiertnych pobożnych fundacji charytatywnych. Starania te Tarło rozpoczął już kilka lat wcześniej, co zostało zawarte w poprzednim testamencie, spisany 15 III 1745 r. w Medyce⁶, a unieważnionym w poniższym.

Właściwie nie należy się dziwić swoistej obsesji wojewody. W chwili sporządzania ostatniej woli był już sędziwy i schodził z tego świata bezpotomnie. Pełen rozczarowania i goryczy wycofał się z aktywnego życia publicznego po zwycięstwie niechcianego króla Augusta III, kompromitującym finale pełnego nadziei sejmu 1744 r.⁷, a zwłaszcza tragicznej śmierci (1744) dalekiego krewnego, młodego Adama Tarły, ukochanego wychowanka i niedoszonego przyszłego sukcesora, z którym niegdyś snuł wielkie, acz w tym czasie nierealne plany wielokierunkowych reform upadającej Rzeczypospolitej⁸. Pograżył się wówczas w dewocji. Za wszelką cenę chciał po sobie zostawić coś trwałego, wielkiego i na swój sposób patriotycznego, a to w tej sytuacji kojarzyło mu się tylko z pobożnymi

wynikała z przedśmiertnych zaleceń wojewody, któremu bardzo zależało na jak najszybszym ukonstytuowaniu się dyspozycji testamentowych.

⁵ *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do XVIII w.*, Wrocław 1953.

⁶ Samego tekstu wcześniejszego unieważnionego aktu nie znamy. Wiemy o nim jedynie z additamentu (uzupełnienia). APL KGL RMO 310, k. 77–77v, 312, k. 29–30.

⁷ Podczas sejmu dwór pruski łechtał go mirażem korony polskiej, co Tarło odrzucił już na samym początku. Sprawa, wyolbrzymiona przez przeciwników politycznych, stała się skandalem politycznym. M. Skibiński, *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740–1745*, t. I, Kraków 1913, s. 183. Tam też szerzej o sprawie Adama Tarły.

⁸ Jak boleśnie przeżył śmierć „bratanka”, świadczy cała masa dokumentów w kopiariuszu papierów J. Tarły z lat 1744–1746. BCzart., rkps 583, s. 223–254, 586, s. 213–219, 1954. Mimo to (a może właśnie dlatego) w testamencie nie ma w ogóle wzmianki o serdecznych związkach ze zmarłym Adamem.

inicjatywami. Ten kierunek myślenia zawarł zresztą w swym testamencie, w którym wszakże możemy doszukać się jeszcze pozostałości dawnych poglądów na wskroś oświeceniowych. Ubolewa bowiem nad pauperyzacją społeczeństwa, ale też nad jego ekonomiczną biernością. Wskazuje konieczność podniesienia poziomu gospodarczego kraju, nakazuje zakładanie manufaktur i „fabryk”. Przeznacza znaczne sumy na nowoczesne kształcenie młodzieży szlacheckiej w szkołach piarskich. Przychylnie wyraża się także o mieszczaństwie.

Oczywiście, Tarło nie był wolny od typowej prywaty, choć ubranej w patetyczne sformułowania. Mógł przecież przeznaczyć przynajmniej część własnej fortuny na cele państwowe, na przykład na jego obronność. Wprawdzie wyraża kurtuazyjną lojalność wobec władcy, lakonicznie wspomina o ojczyźnie i patriotyzmie, jednakże z lektury końcowych partii testamentu wyraźnie odnosi się wrażenie, iż to nie jest jego król i jakby nie jego państwo, niezdolne do podniesienia się ze słabości i rządzone przez osobistych wrogów z obozu „familii”. Nie ukrywa, że jego chwałebne zamierzenia mają służyć nie tyle państwu i jego instytucjom, ile zbawieniu jego duszy, ale nade wszystko dobremu imieniu rodu i uchronieniu jego samego przed zapomnieniem. Dlatego też wszelkimi możliwymi sposobami chce zabezpieczyć stworzenie i trwałość planowanych fundacji, sankcjami doczesnymi i boskimi grożąc tym, którzy stanęliby przeciw temu zamierzeniu.

*

W imię Boże amen. Łasce Wszechmogącego Boga Stworzyciela i Pana naszego, który jest pierwszym początkiem i ostatnim końcem naszym, nieskończone od lichego stworzenia należą dzięki. Kiedy Święta Opatrzności i miłosierdzie Jego raczy nędznego i światowemi rzeczami zakłóconego człowieka światłem niebieskim dotknąć i oświecić, aby chociaż jeszcze przy siłach i dobrym zdrowiu mógł się nad krótkością i niepewnością życia, a nad pewnością śmierci i po niej następującej wieczności, wcześniej zrespektować, z takowych bowiem od Pana Boga natchnionych myśli, że tu nie mamy mieszkalnego miasta i miejsca, że *pulvis revertatur in teram suam et Spiritus redibit ad Deum qui fecit illum*, że Grób Jeden domem jest na długie wieki dla prochów naszych a Ojczyzna Niebieska wiecznym jest dusz naszych nieśmiertelnych przybytkiem, że nic pewniejszego nad śmierć, a nic niepewniejszego nad życie. Z takowych rozważyć idzie najprzód, że baczący człowiek o wiecznym zbawieniu swej duszy, a żeby Boga swego nie utracił na wieki, skutecznie za Łaską Boską pomyśleć musi, potym starać się pilno, i aby dóbr doczesnych zażywając nie postradał wiecznych, i aby to, co długą pracą i ze znojem pocziwie nabył, tak przy zdrowym rozumie rozporządził, żeby fortuny na ten koniec, na który dał ją Pan Bóg, to jest na chwałę Boską i na Ojczyzny pożytek, na krewnych i podług prawa natury i podług dobrej z uwagą woli, na bliźniego chrześcijański ratunek i na insze dobre i chwałebne użycie obrócone zostały. Kiedy i mnie więc Bóg litościwy dać raczył tę łaskę, że i przy tych z ręki Jego przynajświętszej zdrowia mego siłach

reflektując się na niewiadomy nikomu życia tego znikomego koniec, i na one słowa Pana i Zbawiciela mego, a to, coś zebrał, czyje będzie, mam z providencyi Boskiej sposobność czasu, abym fortunę moją ruchomą i nieruchomą mógł rozważnie i godziwie i prawnie dysponować.

Dlatego ja, Jan hrabia z Tęczyna Tarło, wojewoda sandomi[e]rski, generał ziem podolskich, kamieniecki, latyczowski, medycki, sokalski, jasielski etc. starosta, generał lieutenant wojsk koronnych, cheffe i komendant regimentu pieszego łanowego Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej, kawaler Orderu Orła Białego, zdrowy na ciele i umyśle, z dobrym rozmysłem i radą przyjaciół moich, nie chcąc zaniechać ani omieszczać nic z tego wszystkiego co chrześci[j]ańskiemu pocziwemu człowiekowi przystoi, taką dyspozycję, porządek i testament ostatniej woli mojej umyśliłem uczynić. Jaki już teraz czynię, umarzając, wniwecz obracając i kassując inne wszystkie testamenty i dyspozycje, w różnych ode mnie okazjach przedtym uczynione, jako i roboracje onych w jakimkolwiek znajdują się grodzie. Ten tylko aby był późniejszy *pro firmo et valido* mieć chcąc i niżej napisane *codicillos*, które pod terażniejszą roborację podaję, *prae custodiendo* sobie, że jako przyczynienie, umniejszenie, odmianę lub meliorację tego testamentu sobie zachowuję, tak *codicilli*, której pośledniej przydane będą, toż *robur* i też moc mieć powinny, co i ten testament tym niżej opisany sposobem.

Najprzód, kiedy według woli Bożej, którą ze wszelką należyłą chrześci[j]ańską rezygnacją i gotowością zupełną, na dekret Boski adoruję, przyjdzie koniec dni moich, jako w wierze świętej katolickiej rzymskiej urodzony jestem i żyję, tak oświadczam przed wszystkie skrytości serca widzącym Bogiem, że w tejsze wierze świętej chcę umierać, i zmartwychwstania oczekiwam teraz, zaś Bogu miłosierdzia, i nad grzesznikami pełnemi Jezusowi Chrystusowi Odkupicielowi i Zbawicielowi memu i przyczynie, Panny Przenajświętszej Maryi wielowładnej konających aniołom patronce i świętym Pańskim patronom moim, a w szczególności świętym Janowi, Józefowi, Kazimierzowi, Stanisławowi, Franciszkowi, Antoniemu, Barbarze, Janowi Nepomucenowi, Klemensowi nadanemu patronowi od Świętej Stolicy Apostolskiej i wszystkim świętym, do których kiedy pobożne westchnienie miałem, i dalsze życie moje, i ostatnią życia mego polecam godzinę. Po wyjściu zaś ducha mego, ciało moje, jako z ziemi wyszło, tak ziemi go oddaję, i aby bez wszelkiej pompy światowej pogrzebione było, najukochańszej małżonki mojej i exekutorów tego testamentu upraszam. Do której to pompy, aby z okazji nie było, naznaczam miejsce na spoczynek wieczny ciała mego w Opolu w kościele Ojców Pi[j]arów, którym klasztor na chwałę Bożą wymurowałem *et dotem* dla nich *fundationis* i na szpital *auxi, ac ius patronatu eisdem cessi*, dokąd i wszystkie relikwie, obrazy Świętych Pańskich i bibliotekę moją leguję, spodziewając się, że tam i żona moja ukochana miejsce sobie wiecznego, po najdłuższym daj Boże życiu, odpoczynku obierze. *Ad suffragia* duszy mojej z pieniędzy co się zostanie i z summ *ad pia legata* naznaczonych, a od sum niżej spisanych excypowanych raz po wyjściu ducha z ciała mego, najukochańsza żona moja i exekutorowie dysponować mają summy.

Najprzód na wszystkie kościoły reformackie *in Regno* znajdujące się, do każdego po tysiącu złotych polskich i po dwa woły, a na bernardyńskie w samej Polsce — większe po złotych polskich pięćset, a na mniejsze partykularze po złotych polskich sto. Do Częstochowy order bogaty, sześć dział większych spiżowych z herbami memi i inskrypcjami *pro fide, rege et lege*. Sześć także dział żelaznych większych i pieniędzy

czerwonych złotych dwieście do Sokala do Ojców Bernardynów. Wszystkie insze, prócz wyżej wyrażonych i prócz sześciu żelaznych, które przy zamku krasiczyńskim⁹, aby zostawały naznaczam. Wszystkie moje inne, tak spiżowe jako i żelazne działa i pieniądze czerwonych dwieście z dóbr podolskich na kościoły kamieniecki, latyczowski i okopski, aby zaraz dziesięć tysięcy, czyli pieniędzmi zapłacono czyli zbożem lubo legominami oddano i podzielono. Na warszawskie kościoły i msze i na ubogich także dziesięć tysięcy z Radziejowic, aby czyli pieniędzmi wypłacono czyli także krescencyą oddano i podzielono. Do Lublina, Kazimierza, Solca, na kościoły i szpitale *ibidem simili modo* dziesięć tysięcy z dóbr opolskich naznaczam. Do Lwowa, do Jarosławia, na Piasek i do Przemyśla na klasztory i szpitale, także do kościołów kollacyi mojej, *specialiter* do Tuligłów, Rokitna¹⁰, Krasiczyna podobną sumę z dóbr przemyskich, ażeby czyli gotowizną czyli legominami oddano i podzielono, naznaczam i ordynuję. Do Krakowa *pro mendicantibus* dwóchletnia intrata ze Skomelny¹¹ oddana być ma, a do szpitalów krakowskich donację Skomelnej uczynić deklaram. Do Sandomierza na exekwie i ubóstwa do dyspozycji Jejmości Panny Xieni sandomierskiej, siostry mojej najukochańszej¹² dziesięć tysięcy z dóbr turskich naznaczam. Które to summy po dziesięć tysięcy wzwyż legowane z dóbr, czyli gotowizną czyli krescencjami — iako się wyraziło — oddane być mające, nie należą do summy wyrażonej, którą *ad pia legata* naznaczam i zapisuję, i do gotowizn które zostają, ale z dóbr skąd gdzie naznaczone i wypłacone i oddane *modo suprascripto* być powinny, prócz zaś tej summy dziesiątka tysięcy złotych polskich do Sandomierza naznaczonej, sumę pięćdziesiąt tysięcy złotych polskich *ut infra* leguję, aby od niej punktualnie corocznie prowent *in sufragia animae* i na szpitale do dyspozycji swojej odbierała Jejmość Panna Xieni sandomierska, której i dalsze dysponowanie tąż summą za dusze rodziców naszych, braci i sióstr naszych *omnimeliori modo* zostawię. A Bogu oddawszy co Bogu, Najjaśniejszym Królestwu Ichmościom Augustowi Trzeciemu i Maryi Królowej Polskiej Państwu memu miłościwemu, przy Najjaśniejszym Majestatom ich pokłonie i pożegnaniu, jako najjaśniejszym ich antecessorom, tak i im statecznie dochowanej wierności i prawdziwą aż do zgonu życziwości Pańskiej ich i wdzięcznej polecając pamięci upraszam i aby na familią moją być statecznie łaskawi raczyli. Aby testament ten i wszystko co w nim jest, w łaskę miłościwą i opiekę, i w swą obronę królewską miłościwie przyjęli. A poważną protekcyą swoją, kiedy będzie potrzeba, do doprowadzenia ostatniej woli mojej w tym testamencie wyrażonej, skutecznie jako osobliwi protektorowie dopomóc raczyli. A że sami Najjaśniejsi Państwo *ab longe maiores curas immediate* do utrzymania testamentowych tych moich dyspozycji wdawać się nie będą. Upraszam za tym Jego Królewskiej Mości Pana mego miłościwego, ażeby zaraz raczył jednego z tych protektorów i exekutorów, których niżej wyrażę, z swej strony królewskiej naznaczyć i authoryzować i onemu *Regio diplomate* zlecić, aby imieniem i powagą Jego Królewskiej Mości, jako najpierwszego testamentu tego opiekuna i protektora, wszyst-

⁹ Dobra Krasiczyn w ziemi przemyskiej wniosła mu druga żona — Elżbieta z Modrzewskich (Modrzejowskich), podskarbianka koronna. Tarło zapisał je swej siostrzenicy — Ludwice z Mniszchów Potockiej kasztelanowej krakowskiej.

¹⁰ Tuligłowy i Rokitno w ziemi przemyskiej.

¹¹ Dziś Skomielna, w woj. krakowskim.

¹² Ksienią w Sandomierzu była Franciszka, jedna z młodszych sióstr Jana.

kie w nim wyrażone na chwałę Bożą dyspozycje, póki swego doskonałego skutku nie wezmą *in omnibus ac singulis forio et subselliis* utrzymywał, do czego jako żonę moją partykularnie obliguję i obowiązuję. Tak onej przy posessyi trzechletniej dóbr roboracyą terazniejszego testamentu stwierdzonej i assekurowanej, konserwuję i konserwowaną mieć chcę, póki *in omnibus punctis non satisfiet praesenti dispositioni testamentariae*. Aby i na prawo z tychże intrat mieć mogła *sufficientiam*, Ojczyźnie tudzież mojej, nad którą nic kochańszego na świecie i w życiu żaden pocziwy człowiek mieć nie powinien. Jakom zawsze starał się wiernie i życzliwie służyć, tak z tym testamentem prawdziwie żyję i umieram. Że żadnego człowieka między wszystkimi temi doczesnymi szczęściami nie rozumiem być na świecie szczęśliwszego, jako tego, który życie swoje całe łoży na Rzeczypospolitej usługi, który jej wiary i miłości statecznie dochowuje, który na to mógł sobie zarobić, aby imię jego mogło być w długiej i wdzięcznej w Ojczyźnie u przyszłych potomków pamięci. Dajże więc Miłosierny Boże, aby i cała, póki ją Bóg chować będzie, familia moja i successorowie moi w tej Ojczyźnie wiarę świętą i wolność przykładem przodków ich utrzymując i swoją pełnili powinność, i na dobre zawsze w tym cnym Królestwie sobie usiłowali zarabiać imię. Komu się zaś kiedykolwiek po mojej śmierci podobno przytrafiłoby ten czytać testament, jedne też prawdziwej mojej ku Ojczyźnie miłości, po długim w tej Rzeczypospolitej doświadczeniu, na pamiątkę onemu rycerskiemu stanowi przestrożę zostawię. *Cavete posteri ne libertas libertata, a bardziej licentia pereat*, czego niechaj i moje nie doczekają prochy. A jako sam z łaski Pana Boga w tej żyłem wolności i onę całemi utrzymywałem siłami, tak tej łaski i dobroci stanów Rzeczypospolitej spodziewać mi się godzi, i o nią pokornie upraszam, żeby ten ostatniej woli mojej testament, żeby kiedy miał *in per praetationem vel dubium vocari*, czego się nie spodziewam. Wszelkiej Rzeczypospolitej *subsellia* skutecznie utrzymować raczyli i tę moją *liberam voluntatem* i dobrowolno przy dobrym umyśle dyspozycję gwałcić nie chcieli i nie dozwolali. Jako zaś po Bogu i Ojczyźnie nic miłszego w tym życiu doczesnym nie mam nad moją najukochańszą małżonkę Zofię z Krasieńskich Tarłową¹³, której statecznej miłości cały czas pożycia mego zawsze nieustannie doznawałem, która nie tylko że mi nigdy żadnej do jakiegokolwiek nieukontentowania nie dała okazji, ale też cnotami i rozumem swoim wielką i prawdziwą zawsze podporą, ozdobą i pociechą moją była. Tak przy ostatnim, kiedykolwiek wola Boża nas rozłączy, pożegnaniu moim, przy serdecznym najukochańszej Dobrodziejce mojej podziękowaniu za wszelkie Jej dla mnie starania, za szczery i zawsze jednostajny afekt, o pamięć na zabopolne moje jednostajnie zawsze ku sobie serce i na ratunek duszy mojej po mojej upraszając śmierci. Konserwację tejsze najukochańszej i najmilszej żony mojej *circa iura communicativa* przy zapisach i dożywociu Opolszczyzny niniejszym testamentem ostrzegam i waruję. Którą to Opolszczyznę ab *omnibus oneribus anterioribus* uwalniam, i żeby summa pierwszej żony mojej posażna z dóbr nejburskich [!]¹⁴, podniesiona na Opolu zapisana, pod dożywociem moim zostająca, z summ innych rekompensowana i z Opolszczyzny zniesiona

¹³ Zofia z Krasieńskich (1718–1790), kasztelanka wiślicka, była czwartą żoną Jana od 1746 r., po śmierci poprzedniej — Elżbiety z Branickich. Zofia po śmierci Jana wyszła powtórnie w 1754 r. za Antoniego Lubomirskiego, ówczesnego wojewodę lubelskiego.

¹⁴ Były to prawa Branickich po Radziwiłłach do sum na księstwie neueburskim w Niemczech. J. Lesiński, *Spory o dobra neuburskie*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 1996, t. VI, s. 95–132.

była, mieć chcę tak, żeby najukochańsza żona moja zapisanego sobie na Opolu dożywocia bez najmniejszej prepedycyi i od kogokolwiek pretensyi spokojnie zażywała. Teżże zaś najmilszej małżonki mojej, przez wszelką miłość naszą upraszam, aby do exekucyi tego testamentu mego wszelkim sposobem i całemi dopomogła siłami, i żeby z summ wszystkich na dobrach różnych będących, po śmierci mojej zaraz przez połowę albo wypuściła, albo od teźże połowy prowizye z prowentów oddała *pro legatis*, a po trzechletniej possessyi dóbr, które oprócz Opolszczyzny nie podpadają dożywociu, *altera medietas pro legatis* oddana być ma. Obowiązku i wdzięczności mojej prawdziwym przyjaciółom moim słowy tu wyrazić dosyć nie mogę. Wszystkich z ostatnim tym oświadczeniem żegnam i podobnej ich przed Bogiem oddaję się pamięci.

Obieram zaś za opiekunów i protektorów testamentu tego i fundacyi moich: Jmci xiędza podkanclerzego koronnego¹⁵, xiążęcia Jegomości Hieronima [Floriana] Radziwiłła podczaszego Wielkiego Xięstwa Litewskiego, tak za opiekunów jako i exekutorów, Jegomości Pana Jerzego Mniszcha marszałka nadwornego koronnego, Jegomości Pana [Karola] Wielopolskiego koniuszego koronnego¹⁶, Ichmościów xięży Stanisława i Ignacego Konarskich. Którzy osobliwie Jaśnie Wielmożni Ichmość podkanclerzy jako i ich *succedanei* we wszystkich punktach, jako wielcy ludzie i przysięgli senatorowie, aby we wszelkich subselliach ten mój *protegant* testament i dopomagali *ad manutentionem et auxesim* niżej opisanych fundacyi *conscientias* ichmościów obligują, i każdemu z nich moc czyli dochodzenia i windykowania gdzie tylko *de iure* być może, dają i zapisują na powinność chrześcijlańską, oraz pilno proszę, aby te wszystkie rzeczy, tak jak są w te-
rażniejszym testamencie moim wyraźnie opisane i rozporządzone, z takową usilnością do skutku zupełnie przyprowadzić raczyli. Jako by też po śmierci swojej ich ostatniej woli exekucję radzi widzieli, gdyż ten dług jednakowo wszyscy Panu Bogu zapłacić jesteśmy powinni.

Fortunę po śmierci świętej pamięci matki mojej¹⁷ zastałem inonerowaną zapisami i długami na exdotacyę i zapłacenie posagu siostrom moim. Oprócz tedy, co zapisała matka moja mnie i świętej pamięci bratu memu Hieronimowi¹⁸, zapisała starszej córce Annie Cetnerowej wojewodzinej smoleńskiej sto dwadzieścia tysięcy na Szczekarkowie *cum attinentiis*, zaciągnęła była i długu na Skoków u Jegomości Pana Łepkowskiego¹⁹ sześćdziesiąt tysięcy. Te summy po śmierci matki mojej zniosłem, podopłacałem posagów²⁰ i addytamentu, po osiemdziesiąt tysięcy dodałem siostrom moim, wyderkafy wszystkie poznosiłem, długi po bracie moim popłaciłem, także *ad minimum* czterokroć sto tysięcy deportowałem dług z tej fortuny. Teraz dług tylko summy posażnej przeszłej

¹⁵ Podkanclerzy koronnym był Michał Wodzicki, późniejszy biskup przemyski.

¹⁶ Zwraca uwagę dobór „opiekunów” spośród stronników dworu królewskiego. Najpewniej Tarle bardzo zależało na gwarancji tych właśnie ludzi dla egzekucji dyspozycji testamentowych i niedopuszczeniu do przeciwdziałania dworu.

¹⁷ Matką Tarły była Teresa z Dunin-Borkowskich, kasztelanka połaniecka.

¹⁸ Młodszy brat Hieronim zmarł bezpotomnie w 1717 r.

¹⁹ Wsie Szczekarków i Skoków leżały w dobrach opolskich w woj. lubelskim.

²⁰ Z pięciu sióstr Jana, Anna była żoną Franciszka Cetnera wojewody smoleńskiego, Konstancja — żoną marszałka Józefa Mniszcha, Magdalena — najpierw żoną Franciszka Szembeka, a następnie Jerzego Dominika Lubomirskiego wojewody krakowskiego. Najmłodsze Franciszka i Ludwika zostały mniszkami.

żony mojej i podniesiona summa z dóbr nejburskich zostaje się na tych dobrach i co się zapisało kościołowi opolskiemu. Które to sumy — jakom iuż wyraził — przeniesione na insze dobra, albo z inszych summ zapłacone być powinny, aby *non praepediant* dożywociu żony mojej, po skończeniu posessyi trzechletniej, ostrzeżonej. Majętność Tursko²¹, a po dożywociu daj Boże jak najdłuższym i majątność opolską jako *patronimicam substantiam* zostawuję. *Succesoribus sanguinis in stirpes* siostrzeńcom i siostrzenicom moim, osobliwie prosząc, ażeby Jejmość Pani generałowa Lewendatowa²² i jej sukcesorowie żadnej krzywdy nie mieli, bo jej afekt i wdzięczność statecznie przez całe życie uznawałem. Obligując tudzież, aby pałac, który więcej niż na sto tysięcy mnie kosztował, komu się dostanie, konserwował i fundacyę kościelną utrzymować raczył. Przy tym zaś pałacu portrety familii, domu zawsze *pro memoria* zostawać mają. A co się tycze *quaesitam fortunam*, tak ją dysponuję i tej wagi mieć chcę, jakoby *seorsivis transactionibus* każda rzecz w grodzie zeznana była. A najprzód majątność celejowską²³, jako mam sobie przez donacyę od Jegomości Pana Karola Tarła kasztelana lubelskiego, starosty stężyckiego zeznaną²⁴, nabytą, tak synowi jego Jędrzeiowi Tarłowi²⁵ *retro* donacyę uczynić deklaruję, jako czynię *praesentibus* i summy wszystkie, które z tej majątności deportowałem, ceduję temuż Jegomości Panu Jędrzejowi Tarłowi *et eius succesoribus*, pałacyk warszawski i rezydencyę grodzi[e]ńską daję, donuję i rezygnuję. Dziesięć tysięcy do kaplicy borkowskiej na tych dobrach zapisuję, i tak od tej summy wyderkafe, jako *et seorsive* do kościoła Ojców Reformatów kazimierskich, aby po tysiącu złotych corocznie z pomienionych dóbr Celeiowa *in perpetuum* płacone były. Tegoż Jegomości Pana Jędrzeja Tarła kasztelanica lubelskiego i jego sukcesorów *conscientiam* obliguję. Jegomości Panu Adamowi Tarłowi staroście goszczyńskiemu²⁶, jako za konsensem Jego Królewskiej Mości Pana mego miłościwego Augusta Drugiego uczyniłem cesję lubo sekretną generalstwa podolskiego i starostwa kamienieckiego i latyczowskiego. Żeby dopiero po śmierci mojej mógł być *securus suae possessionis*. Tak oświadczyłem się świętej pamięci Królowi Jegomości i terażniejszego nam szczęśliwie panującego upraszałem, i nie wątpię po dobroci i sprawiedliwości Pana, że ta cesja *omni meliori modo* uczyniona, swój mieć będzie walor. Jako tudzież od początku erylowania regimentu pieszego koronnego tenże Jegomość Pan Adam Tarło starosta goszczyński był aktualnym kapitanem, a od lat już kilkunastu pułkownikiem. Tak wątpię, nie powinienem w teź sprawiedliwości Jego Królewskiej Mci Pana mego miłościwego, że po śmierci mojej szefem²⁷ tego regimentu

²¹ Tursko Wielkie i Małe w woj. sandomierskim.

²² Siostrzenica Barbara (cóрка Magdaleny z Tarłów i Franciszka Szembeka, stolnika koronnego) była żoną Woldemara Loewendala, generała francuskiego.

²³ Dobra Celejów w woj. lubelskim Karolowi Tarle wniosła żona Dorota z Dunin-Borkowskich, kasztelanica połaniecka.

²⁴ Karol Tarło zmarł w 1749 r.

²⁵ Andrzej (Jędrzej), także starosta stężycki, bezpotomnie zmarły po 1774 r., był ostatnim z lubelskiej linii Tarłów.

²⁶ Adam Tarło (1708–1771) wywodził się z uboższej linii rodu, która jako jedyna nie wymarła w XVIII stuleciu.

²⁷ Cesja starostwa podolskiego nie doszła do skutku, ponieważ w 1750 r. uzyskał je August Czartoryski, przywódca „familii” i zajął wróg Tarły. Natomiast udało się cesja szefostwa regimentu łanowego.

determinowany będzie, ile, że na kilkakroć sto tysięcy na utrzymanie tego regimentu spendowałem, a retentów na milion i kilkakroć sto tysięcy na łanach po województwach zostało, tak żeby dotrzymał tego regimentu Kazimierzowi Tarłowi²⁸ synowi swojemu, do tego Minkowiec, Kalusa i Kapuścian²⁹, iako miałem *donationis* asekurację od świętej pamięci Jegomości xiędza Bartłomieja Tarła biskupa poznańskiego, a po tym przez Jana Tarła także biskupa poznańskiego³⁰, tychże dóbr uczynioną *in personam mei* donację. Tak rekompensując wdzięczność ich *successori* tych dóbr *pro re* syna starszego Jegomości Pana starosty goszczyńskiego *retro* donację *praesentibus* czynię i uczynić deklaruję, oraz i summ, które deportowałem i na reparację dóbr pomienionych erogowałem, ceduję i ustępuję młodszemu³¹ zaś Pękoszów i Wolę Pękoszowską³² rezygnuję i donację zeznać deklaruję. Temuż Kazimierzowi Tarłowi pałac lubelski z oficynami daję i daruję³³, a trzeciemu najmłodszemu³⁴ summy na Radziejowicach i Mszczonowie nabyte³⁵ i na reparację onych expensowane ceduję i ustępuję.

A że nie przychodzi do uczynienia generalnego szpitala krasiczyńskiego i do uczynienia fundacyi dóbr krasiczyńskich na tenże szpital według woli i postanowienia mego, tu zaraz niżej opisanego, to jest, że umysł stały i nieodmienny z łaski natchnienia Ducha Świętego od wielu lat świeżej zawsze u mnie *vigeat* pamięci, ażeby znaczną *pro posse* uczynić fundację *non ad fastum*, ale na potrzebne wyżywienie ubóstwa, którzy w miastach po ulicach *cum dedecore* chrześcijaństwa i zgorszeniem wszystkich narodów. Jedni z ubóstwa i nędzy, drudzy ze swawoli i nie chcąc sobie krwawo kawałka chleba zarobić na zebranie się udali, inni od młodości się do tego przyuczając, już w dalszych lecach do żadnego rzemiosła i pracy przyuczać się nie chcą. A zatym myśliłem zawsze o generalnym szpitalu, nie tykając na tę fundację *patronimicam fortunam*, sukcesorom ją zostawując, krasiczyńską majątność przeze mnie nabytą i z królewskich ziemami w ziemi przemyskiej, i którychem jeszcze nabyć sobie życzył, aplikować do tej fundacyi i wszystkie moje summy na milion kilkakroć sto tysięcy wynoszące na niąłożyć, dobra przykupować, fabryki stanowić i manufaktury wprowadzić. Ale że *breves dies nostri, nescimus diem nec horam, non immutando* za życia mego pierwszej mojej intencji, powtórną *in casu* moim *ante solidatum opus* śmierci, tę, która mi się zdaie łatwiejsza, czynię *praesentibus* dyspozycją, nie rachując tedy summ, co miałem zapisa-

²⁸ Kazimierz był po ojcu także starostą skalskim.

²⁹ Dobra położone w woj. podolskim.

³⁰ Bracia Bartłomiej i Jan z bocznej gałęzi linii sandomierskiej. Bartłomiej był biskupem w latach 1708–16, zaś Jan — w latach 1723–1732.

³¹ Młodszym (średnim) synem był Szymon starosta skalski.

³² Pękoszów (dziś Piekoszów), Wola, Podzamcze (z pałacem) oraz Chełmce w woj. sandomierskim wcześniej należały do Adama Tarły.

³³ Wprawdzie 25 II 1750 r. doszło do jego intromisji do pałacu lubelskiego, jednak Kazimierz Tarło musiał umrzeć niedługo po 1754 r., gdyż w 1758 r. wdowa Zofia z Krasieńskich i jej drugi mąż Antoni Lubomirski wojewoda lubelski sprzedali go pijarom. APL KGL RMO 312, k. 385v–386 (intromisja); T. Zielińska, *Szlacheccy właściciele nieruchomości w miastach XVIII w.*, Warszawa 1987, s. 95.

³⁴ Najmłodszym synem Adama był Bonawentura, także starosta skalski.

³⁵ Położone w woj. rawskim, dobra Radziejowice i starostwo niegrodowe mszczonowskie były zastawione przez Michała Prażmowskiego starostę mszczonowskiego.

nych od matki mojej, com posagi siostron i addytamenta pospłacał, wyderkafy z Turska i Opola poznosił, bo to *successoribus sanguinis in tres stirpes* od trzech sióstr idącym, zarówno *ut supra expressum* zostawuję. Ale tylko rachuję *proprio partu quaesitam substantiam*, jako to na Krasieczynie dwakroć sto tysięcy złotych, na starostwie medycznym od Jegomości xiędza Łaszcza³⁶ mnie cedowane trzydzieści tysięcy, u xiążęcia Jegomości Radziwiłła podczaszego Wielkiego Xięstwa Litewskiego³⁷, na dobrach słuckich i starostwie przemyskim milion sto trzydzieści tysięcy złotych, u Jegomości Pana podskarbiego wielkiego koronnego pożyczanych jemu dwakroć sto osiemdziesiąt tysięcy złotych, na Koniecpolu³⁸ u xiążęcia Jegomości Lubomirskiego podstolego koronnego³⁹ zapisane pożyczane jemu sto tysięcy złotych, u Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana hetmana polnego koronnego *mediante inscriptione debitorea* summa pięćdziesiąt tysięcy, u sukcesorów Wiśniowieckich dane *in obligatione* Czarnego Ostrowa i Orzechowiec⁴⁰ czterekroć sto dziewięćdziesiąt tysięcy *verae quaesitae substantiae* wynoszącą.

Takową czynię dyspozycję i do wypełnienia onej żonę moją, jako najpierwszą opiekunkę testamentu, i drugich dołożonych protektorów, opiekunów i exekutorów obliguję *in supplementum* szpitalów lwowskich *ad dispositionem* terażniejszego *sub succedanei* Jegomości arcybiskupa lwowskiego *circa attendentiam* kapituły i miasta, żeby ubogich po ulicach leżących zbierano, okrywano, prowidowano, *et sub custodia* trzymano, żeby *scandalum in Christianitate* nie było, co ani u Żydów, ani u pogan nie praktykuje się, od summy sta tysięcy złotych polskich prowent *in perpetuum* naznaczam. *Item* na szpitalu lubelskie, to jest na ubóstwa, kalictwa po ulicach leżące *ut supra et in supplementum* chorych u bonifratrów, u sióstr miłosiernych znajdujących się, także od summy sta tysięcy leguję. *Item in supplementum* szpitalów w Krakowie będących, summę podobną sto tysięcy złotych polskich *sub dispositione* Jegomości xiędza podkanclerzego koronnego, Jegomości xiędza Łopackiego *et succedaneorum* jego *et simili modo, circa attendentiam* magistratu i kapituły, a do sandomierskiego szpitala pięćdziesiąt tysięcy — jako wyżej namieniłem — do dyspozycji Jmć Panny xieni sandomierskiej leguję i naznaczam. *Item* na warszawskie szpitale *sub protectione* Jegomości Pana marszałka nadwornego koronnego, *ad dispositionem* magistratu warszawskiego, ażeby ubóstwo i kalików po ulicach leżących zbierali i do szpitala oddawszy, ich prowidowali, prowent od summy stu tysięcy złotych polskich leguję, dysponuję i naznaczam. Do szkoły rycerskiej⁴¹ Jegomości xiędza Konarskiego *scholarum piarum* fundacyi, do którejem się też *in parte* przyczyniał, prowent od summy dwóchkroć sto tysięcy złotych polskich z summy, którą mam na dobrach u Jegomości Pana podskarbiego wielkiego koronnego, która summa ma *evictionem* na dobrach zagranicznych, wiecznemi czasami zapisuję. A to *cum hac obligatione*, ażeby ile może być z imienia tarłowskiego już na tej fundacyi zostawali. A jeżeliby nie było z imienia albo nie potrzebowali tego, ten, który będzie pierwszy w imieniu tarłowskim,

³⁶ Józef Łaszc (zm. 1748), biskup koadiutor kijowski, przed 1726 r. był osobą świecką i po ojcu Aleksandrze należały do niego starostwa grabowieckie i jasielskie, scedowane Tarle.

³⁷ Hieronim Florian Radziwiłł.

³⁸ Chodzi o Nowy Koniecpol w woj. bractawskim.

³⁹ Stanisław Lubomirski.

⁴⁰ Dobra Czarny Ostrów w woj. podolskim i Orzechowce w ziemi przemyskiej.

⁴¹ Chodzi oczywiście o słynne *Collegium Nobilium*, założone w 1740 r. przez Stanisława Konarskiego dla młodzieży szlacheckiej.

et distinctior od inszych (o czym niżej), żeby z uboższych krewnych do domu należących, najmniej dwanaście osób, według suficyencji, jaka wystarczy na edukację, tam albo z imienia albo z należących do imienia, lokował *praecommitto*, ażeby tak za nas fundatorów, iako *et pro consevatione nominis placare* nie przestawali. Pierwszy zaś *et distinctior* w imieniu tarłowskim, ten ma być miany, który *iudicio et pluralitate* protektorów tego testamentu, jaśnie oświeconych, jaśnie wielmożnych ichmościów xięży biskupów i innych w tym testamencie specyfikowanych, *pro distinctiori* uznany będzie, albo który od Najjaśniejszych Królów *destinabitur pro tempore*, jeżeliby *inter protectores* trudność w tym punkcie zaszła jakowa, któremu to *priori et distinctiori domus* lubo od protektorów uznanemu, lub od króla destynowanemu, *et eius succedaneis* na dochodzenie prawem terazniejszych moich dyspozycji testamentowych. Jeżeli tego będzie potrzeba, i na jego *expensa* prowent od stu tysięcy złotych polskich być ma i powinien będzie. A jako teraz też summy bezpiecznie *et secure* są lokowane, i od nich prowent idzie *per decem a centum*, tak *in futurum* ten *distinctior domus* przewidować i starać się ma, aby *non immutando naturam* lokowane bezpiecznie administrowane i prowenta punktualnie wypłacone podług intencji mojej obracane były. Która aby zawiedziona nie była, żeby ci, których protekcji *curae* wzwyż wyrażonych szpitalów i ubóstwa przewidowanie z naznaczonych summ polecono jest, zadosyć swojej włożonej na siebie czynili obligacyi i na każdym miejscu cały na to obracali i wydawali prowent przezornie, pocziwie i sumienie, w czym jeżeliby zawód jaki był postrzeżony, tenże *pro tempore* będący *distinctior domus*, prawem, wszelkimi sposobami ma dochodzić, aby takowe *abusus* zniesione były, do czego *forum praecisa omni appellatione* obieram i mieć chcę i naznaczam, aby źle administrujący *ad instantiam* któregokolwiek z protektorów pozwany był, prywowa-ny *munere et utilitatibus supradictis*, a inszy na jego miejsce *modo superius expresso substituat*, o co wszystko jaśnie oświeconych, jaśnie wielmożnych protektorów, opiekunów i exekutorów tego testamentu, *et seniore domus*, który *pro tempore censebitur* na Boską miłość i na straszny sąd Boski obliguję. Bo co czynię, czynię nie z inszej racyi, tylko *subveniundo utilitati publicae*, chcąc dać *singulare exemplum Christianae charitatis a vertendo scandala* walające się w błocie po ulicach ubóstwa, dla miłości Boskiej i dla zbawienia duszy mojej *mere quaesitam proprio partu in summis substantiae libere irrevocabiler et perpetuo* dysponuję, leguję i poświęcam, excypując od tej fundacyi summę wzwyż wyrażoną dwakroć sto tysięcy złotych polskich, summę u Jegomości Pana podskarbiego wielkiego koronnego *mediante contractu obligatorio* zostającej na edukacyę dwunastu młodzieży do szkoły rycerskiej w Warszawie *scholarum piarum*, co *ut supra modo* naznaczoną i tę summę — jakom raz namienił — na przerzeczoną młodzieży fundacyę *omni meliori modo* destynuję i zapisuję. Jeżeliby co summy z czterdziestu tysięcy czerwonych złotych od Francyi pretendowanej, w której po wojnie satisfakcja deklarowana, albo też z summy czterechkroć sta tysięcy złotych polskich z Oławy⁴² *itidem* pretendowanej, tenże przerzeczony *senior domus et succedaneus* jego mógł windykować, tedy *pro arbitrio suo et conscientia post vindicationem* summ pomienionych, aby do tych wyrażonych fundacyi przypisał i przyczynił *obstringitur*, obliguję oraz wszystkich wzwyż protektorów, opiekunów i exekutorów, a najbardziej najukochańszą żonę moją, którą nikt

⁴² Były to sumy obiecane przez byłego króla Stanisława Leszczyńskiego, jako wynagrodzenie strat wynikłych ze zniszczeń podczas konfederacji dzikowskiej oraz po królewiczach Sobieskich.

trzechletniej dóbr wszystkich posessyi i w dożywociu na Opolszczyźnie jej służącym, inkwietować nie ma, aby raczyli mieć mocno na pieczy, żeby z tych dysponowanych summ nieustająca nigdy była pamiątka, pomoc i ratunek za dusze nasze, i te, któreśmy albo rodzice nasi w czymkolwiek ukrzywdzili, za dusze rodziców i krewnych naszych, za dusze żon moich, także za dusze żadnego ratunku nie mające, aby z tych dysponowanych summ tę chrześci[j]ańską i pobożną kontynuowali fundacyę, upraszam i obliguję. Uznać może Rzeczpospolita i wszystkie w niej zasiadające *subsellia*, że to nie tylko *ex christiana pietate*, ale *ex vero affectu*, jako *bonus civis Patriae* te czynię dyspozycye, ani interpretować ją mogą za żadną ordynacyę, ale *sponte libere deliberate* uczynioną dla miłości chrześci[j]ańskiej, dla Boga, dla konserwacyi domu, dla duszy uczynione postanowienie. Bo co by to za wolność nasza była, gdyby nie wolno być miało dobrze i pocziwie nabytą dysponować fortuną, której i na usługę Ojczyzny nie żałowałem, sakryfikując oraz życie i zdrowie moje. Nikt zaś tej dyspozycyi mojej, jako *volontarie* nastąpinej, sprzeciwiać się nie ma, a kto by się ważył, z takim forum nuncjatury, *archiepiscopale gnesnensis, leopoliensis, episcopale premisliensis* naznaczam, Ojca Świętego i każdego z nuncjuszów tę fundacyę rekomenduję. Tej albowiem tak chrześci[j]ańskiej *et quesitorum bonorum sterilibus liberae dispositioni* nikt słusznie z sukcesorów moich oponować się nie może, chybaby samą tylko chciwością *appellitu alieni potentia* niesprawiedliwością i innemi bezsumennemi racjami się rządził, a Bogu ofiarę, ubogim ludziom jałmużnę i sposób życia zapamiętale i niewstydliwie wydzierał. Ale lubo nie spodziewam się *casum hunc* mając godnych i niepotrzebujących sukcesorów, atoli jeżeliby *et contra omnem spem* pokazał się kiedy taki Bogu i ludziom obmierzły raptor, któryby *hunc* panem *pauperum* od gęby im oddzierać się odważył, czyli też sędzia tak niesprawiedliwy, żeby śmiał tę świętobliwą *ex sola quaesitata fortuna in rem* ubogich ludzi *pro christiana charitate* uczynioną kassować, albo *indubium vocare* dyspozycyę, powołuję go na straszny sąd Boski, mając nadzieję w sprawiedliwości Boskiej. Że za takowe łakomstwo, albo *pro impia partialitate* i za wydartą ubogim jałmużnę, na zdrowiu i fortunie Bóg sprawiedliwy surowo skarże, iż grzech jego ciężki mu przed Bogiem przy śmierci i na ostatnim sądzie będzie *filius eius mendicent, quia non recordatae facere misericordiam*.

De summis zaś jeszcze *non dispositis de mobilibus in auro, ardento, clenodiisque et seorsivos codicillos* do tego testamentu inserować będę. Także dla sług rekompensy, expensy pogrzebowej i nagrobki i inne jakiegokolwiek jeszcze *intervenire* mogą dyspozycyę, które tej wagi jako i sam testament i pod też poddaję roboracyę. *Salvam* zawsze, póki żyję *liberam immutationem et potestatem augendi vel minuendi* sobie zostawując. Jako i niżej wszystkim odpuszczam nieprzyjaciołom moim, od których czy to publicznie, czy to prywatnie mogłem mieć urazy, proszę na miłość Boską ażeby mi też wszyscy wzajemnie odpuścić raczyli. Co generalnie do wszystkich, nie tylko najwyższych kondycyi oraz i do Rzeczypospolitej, jeżeli w czym *per commissum vel omissum* byłem Jej *iniurius*, ale i krewnych moich lub tych, których kiedy miałem w opiece albo sądziłem. Proszę i sług i poddanych moich, jeżeli *iniuriatus* w czym kto był, ażeby mi to odpuścić raczył. A jeżelim kogo przez życie moje *iniuriavi*, nie mogę inszej przed Panem Bogiem i ludźmi dać z siebie satisfakcyi, jak tę: niech Pan Bóg, iako najwyższy sędzia, z tych fundacyi przyjmie to za dusze tych, którzy by kiedy w czymkolwiek ode mnie kiedykolwiek mogli być *iniuriati*, albo którym według sądu Boskiego powinien bym był być *ad restitutionem* lub też rodzice moi, żony moje, brat i siostry moje, jeżeli

się w czym miłosierdziu Boskiemu i sprawiedliwości Boskiej nie wypłacili, *suppleat* ta moja terazniejsza fundacja *defectus omnes fragilitatis mea*, że com powinien był za życia czynić, niech to *sacrificium voluntarium* przyimie na straszny sąd Boski. *Iterum iterumque* powołując sukcesorów moich, albo kogokolwiek sprzeciwiającego się testamentowi temu, nawet protektorów i exekutorów, jeżeliby jedni rujnować *et in vallere* ją chcieli, a drudzy dopomagać *et manutenere* tej nie mieli dyspozycyi. *Salvam* sobie *meliorationem auctionem et diminutionem* tegoż testamentu rezerwując pod tą samą roboracją poddając, *et codicillos* dyspozycją *mobiliū* i summ, które tu jeszcze nie wchodzą, albo *augeri* mogą rekompensy zasłużonym expensy pogrzebowej. A teraz kończąc, wołam do Pana Boga tym sercem, jak gdybym ostatnie słowa miał mówić: Jesus, Marya, Józef. *Quj passus es pro nobis Jesu Christe miserere nobis, nereminiscaris Domine peccata nostra, neque parentum vinictam sumas de peccatis nostris, parce quos pretioso sanguinere de misti.*

Działo się w Opolu *die quinta ianuarii anno millesimo septingentesimo quinquagesimo*.

Jan Tarło wojewoda sandomi[e]rski, generał ziem podolskich. Przytomny i proszony od Jaśnie Wielmożnego wojewody za świadka tego testamentu podpisuję się w oczach jego, St[anisław] Świdziński w[ojewoda] brac[ławski] *manu propria*. Przytomny i proszony od Jaśnie Wielmożnego Jegomości Pana wojewody za świadka tego testamentu podpisuję się w oczach jego, L. Moszyński⁴³ *manu propria*. Przytomny i proszony A[ntoni] Podkański⁴⁴. Przytomny i proszony podpisuję się I[gnacy] Scypion⁴⁵ s[tarosta] I[idzki] *manu propria*.

⁴³ Najprawdopodobniej chodzi tu jednak o Antoniego Moszyńskiego, zaufanego famulusa oraz wieloletniego plenipotentę i zarządcę dóbr radziejowskich Tarły. Zob. Centralne Państwowe Historyczne Archiwum Ukrainy w Kijowie [dalej: CPHAU Kijów], Akta Tarłów, sygn. 454, k. 5–22v (listy do Tarły z lat 1745–1749).

⁴⁴ W licznych (27) listach do Tarły zawsze podpisywał się jako *Potkański*. Zob. CPHAU Kijów, Akta Tarłów, sygn. 498, k. 20–63v.

⁴⁵ Właściwie Scipio del Campo.